

# Filip Rosengarten

---

## Tymczasowe aresztowanie zastosowane w postępowaniu przygotowawczym po przekazaniu sprawy do sądu

---

Palestra 25/1(277), 91-94

---

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

występują niewątpliwie obok siebie dwie okoliczności wpływające na zaostrenie kary, a mianowicie wysokość szkody i ciągły charakter przestępstwa.

Na tle przedstawionych wyżej rozbieżnych poglądów SN wypada podkreślić, że art. 58 k.k. ma charakter fakultatywny. Dlatego też powinien on być tak stosowany, żeby nie naruszać zasad sprawiedliwości, do czego jednak może prowadzić wykładnia proponowana w powołanym wyżej wyroku SN z dnia 14.XI.1974 r. II KR 164/74.

I jeszcze jedno. W wyroku z dnia 2.II.1973 r. IV KR 339/72<sup>112</sup> SN wyjaśnił, że ocena zasadności rewizyjnego zarzutu rażącej niewspółmierności kary w odniesieniu do orzeczonej za przestępstwo ciągle kary pozbawienia wolności powinna być dokonana przy uwzględnieniu wynikającej z przepisu art. 58 k.k. możliwości wymierzenia tej kary w granicach od dolnego do najwyższego przewidzianego w odpowiednim przepisie ustawy zagrożenia, zwiększonego o połowę, a więc przy przesunięciu granicy średniego zagrożenia odpowiednio w górę. Pogląd powyższy nie dotyczy jednak kary grzywny, która jest wymierzana zawsze przy uwzględnieniu zasad ogólnych, określonych przepisami art. 36 k.k. w związku z art. 50 § 2 k.k.

Kończąc niniejsze uwagi pragnę zaznaczyć, że miały one na celu jedynie zasygnalizowanie poruszonych zagadnień. Powyższej problematyce, a w szczególności aspektem teoretycznym przestępstwa ciągłego, będzie poświęcone odrębne opracowanie.

<sup>112</sup> OSNKW nr 6/73, s. 6, poz. 90.

## **POLEMIKA**

FILIP ROSENGARTEN

### **Tymczasowe aresztowanie zastosowane w postępowaniu przygotowawczym po przekazaniu sprawy do sądu**

*Przedmiotem omówienia jest zagadnienie, czy areszt tymczasowy zastosowany przez prokuratora w postępowaniu przygotowawczym i przez niego nie uchylony jest automatycznie kontynuowany w postępowaniu sądowym (do czasu uchylecia bądź zmiany tegoż środka zapobiegawczego przez sąd), czy też konieczne jest również wydanie postanowienia sądowego w celu dalszego utrzymania w mocy tegoż aresztu tymczasowego.*

Ustęp drugi tezy postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1977 r. III KZ 133/77<sup>1</sup> głosi:

„Natomiast sąd obowiązany jest do dokonania oceny, czy zebrane w postępowaniu przygotowawczym dowody przeciwko podejrzanemu dostatecznie uzasadniają,

<sup>1</sup> OSPiKA 1978/3/154, s. 379.

że popełnił on przestępstwo (art. 209 k.p.k.), i czy zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania jest konieczne do zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania (art. 217 § 1 k.p.k.) oraz czy szczególne względy nie stają na przeszkodzie w stosowaniu tego środka (art. 218 k.p.k.)."

W glosie do tego orzeczenia S. Dałkowski wyraża m.in. pogląd, że postanowienia prokuratora co do tymczasowego aresztowania „mają okres trwania i ważności ściśle określony, przy czym ostateczną górną granicą jest wniesienie aktu oskarżenia do sądu i przekazanie oskarżonego aresztowanego do dyspozycji sądu.” S. Dałkowski zaznacza, że w myśl art. 295 § 1 pkt 1 k.p.k. prokurator powinien w akcie oskarżenia „podać szczegółowo, kiedy i na jaki czas został wobec oskarżonego zastosowany środek zapobiegawczy”, i że „o ile prokurator uważa, iż areszt tymczasowy ma być nadal utrzymany, powinien złożyć odpowiedni wniosek w akcie oskarżenia, względnie odrębny wniosek do właściwego sądu o zastosowanie tymczasowego aresztowania.” Wskazuje też na to, że z chwilą wniesienia do sądu aktu oskarżenia prokurator „przestaje być gospodarzem postępowania przygotowawczego i w sprawach stosowania tymczasowego aresztowania staje się stroną.” Ustawowe rozwiązanie zagadnienia widzi Dałkowski w przepisie art. 299 § 1 pkt 6 k.p.k., w myśl którego sąd orzekający, przy okazji kontroli oskarżenia i przygotowaniu rozprawy głównej, może i powinien z urzędu lub na wniosek wydać decyzję w kwestii aresztu tymczasowego. Wskazuje też na oczywiste uprawnienie sądu do wydawania postanowień co do środka zapobiegawczego również w czasie rozprawy głównej na podstawie bądź przepisu art. 213 k.p.k., bądź też przepisu art. 214 k.p.k., ale ustawową podstawę do kontynuowania w postępowaniu sądowym tymczasowego aresztowania zastosowanego przez prokuratora w postępowaniu przygotowawczym widzi właśnie w cyt. przepisie art. 299 § 1 pkt 6 k.p.k.,<sup>2</sup> natomiast odrzuca koncepcję automatycznego przedłużania się środka zapobiegawczego zastosowanego przez prokuratora poza okres postępowania przygotowawczego.<sup>3</sup>

Przedstawionemu stanowisku cytowanej glosy należy przeciwstawić następujące argumenty:

1. Faktem jest, co zresztą stwierdza cyt. glosa, że mimo wniesienia sprawy do sądu areszt tymczasowy w rzeczywistości trwa w dalszym ciągu do czasu ewentualnego wydania przez sąd postanowienia o uchyleniu takiego środka zapobiegawczego lub jego zmiany na inny łagodniejszy środek zapobiegawczy oraz do czasu zawiadomienia o tym zakładu karnego (aresztu śledczego) i doręczenia nakazu zwolnienia. Nawet w sytuacji, kiedy upłynął już okres tymczasowego aresztowania przewidziany w postanowieniu prokuratorskim, zakład karny nie jest uprawniony do zwolnienia aresztowanego przed otrzymaniem wyraźnego formalnego nakazu zwolnienia wystawionego przez organ procesowy (sąd), do którego dyspozycji aresztowany w danej chwili pozostaje. Zakład ten może tylko o upływie terminu organowi temu zasygnalizować.

Normalnie mija pewien okres między momentem, kiedy akta sprawy wraz z aktem oskarżenia wpłyną do sądu, a momentem rozpoznania tej sprawy w trybie art. 299 § 1 pkt 6 k.p.k. Zwłaszcza w sprawach aferowych o bardzo obszernym zazwyczaj materiale faktycznym i dowodowym zebrany w postępowaniu przygotowawczym, obejmującym kilka, kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt tomów, dys-tans czasowy między chwilą przekazania oskarżonego aresztowanego do dyspozycji

<sup>2</sup> OSPiKA 1978/9/154, s. 331—334.

<sup>3</sup> „Palestra” 1977/8—9, s. 32.

sądu a wydaniem decyzji w trybie art. 299 § 1 pkt 6 k.p.k. może być odpowiednio dłużni w zależności od możliwości zaznajomienia się prezesa sądu (przewodniczącego) z tymże materiałem faktycznym i dowodowym. Gdyby więc przyjąć opisane wyżej stanowisko cytowanej glosy, to oznaczałoby to, że w przedstawionym tu okresie istniejący *de facto* areszt tymczasowy nie miałby żadnej podstawy prawnej. Trudno — oczywiście — pogodzić się z taką koncepcją prawną, która z góry zakłada istnienie stanu *ex lex*.

2. Jak wynika z brzmienia art. 299 § 1 pkt 6 k.p.k., skierowanie sprawy na posiedzenie sądu zależy od uznania prezesa sądu (przewodniczącego), a na decyzję przewodniczącego w tym względzie nie przysługuje zażalenie. Zresztą aresztowany bądź jego obrońca nie otrzymuje zawiadomienia o nieskierowaniu sprawy na posiedzenie sądu.

W tej sytuacji gwarancje procesowe wypływające dla oskarżonego aresztowanego z cyt. przepisu art. 299 § 1 pkt 6 k.p.k. są w każdym razie mniejsze aniżeli gwarancje wynikające z przepisu art. 213 i art. 214 k.p.k. Należy też, mieć na uwadze, że art. 214 k.p.k. omawia m.in. sytuacje postawienia przez oskarżonego wniosku o uchylenie lub zmianę środka zapobiegawczego „po wniesieniu aktu oskarżenia” i zakreśla sądowi w takim wypadku 3-dniowy termin do rozstrzygnięcia tego wniosku. Jeżeli oskarżony wniosek taki postawi tuż po wniesieniu przez oskarżyciela aktu oskarżenia, to termin ten będzie przeważnie krótszy aniżeli termin, w jakim należałoby oczekiwać wydania decyzji w trybie art. 299 § 1 pkt 6 k.p.k.

3. Na tle stanowiska cyt. glosy samo brzmienie art. 299 § 1 pkt 6 k.p.k. i jego realizacja w praktyce nasuwałyby pewne wątpliwości. Gdyby bowiem idąc za głosem przyjąć, że areszt tymczasowy zastosowany przez prokuratora w postępowaniu przygotowawczym nie trwa automatycznie nadal w postępowaniu sądowym do czasu jego uchylenia przez sąd w trybie art. 213 k.p.k. lub art. 214 k.p.k. albo w trybie zażalenia, lecz że konieczne jest wydanie przez sąd odpowiedniego postanowienia o dalszym stosowaniu aresztu tymczasowego — to należałoby oczekiwać skierowania sprawy przez prezesa sądu na posiedzenie w celu wydania decyzji w trybie art. 299 § 1 pkt 6 k.p.k. w każdym wypadku zastosowanego przez prokuratora i nie uchylonego przez niego środka zapobiegawczego, a więc nie tylko w wypadkach, gdy prezes sądu „uzna, że zachodzi potrzeba rozstrzygnięcia przekraczającego uprawnienia prezesa” (jak to wynika z brzmienia cyt. art. 299 § 1 pkt 6 k.p.k.).

W ustawie brak wyraźnego stanowczego nakazu kierowania sprawy w omówionym wyżej trybie na posiedzenie sądu w celu powzięcia decyzji w kwestii środka zapobiegawczego.

4. Istnienie stanu ciągłości (*continuum*) co do zastosowanego środka zapobiegawczego na przełomie okresu postępowania przygotowawczego i okresu postępowania sądowego oraz utrzymanie w mocy środka zapobiegawczego do czasu ewentualnego wydania przez sąd odmiennego orzeczenia wynika też pośrednio z przepisów § 208 pkt 1 i § 219 regulaminu czynności sądów wojewódzkich i powiatowych w sprawach cywilnych i karnych z dnia 23 grudnia 1969 r., w których te przepisy wyeksponowany jest element przekazania bądź zostawiania oskarżonego do dyspozycji sądu bez wzmianki o konieczności wydania oddzielnego postanowienia w sprawie aresztu tymczasowego.<sup>4</sup>

5. *De lege ferenda* należałoby postulować takie ustawowe uregulowanie, które by — po przekazaniu sprawy sądowi przez prokuratora — nakładało obowiązek

<sup>4</sup> Dz. U. Nr 37, poz. 326.

wydania przez sąd w możliwie krótkim, ściśle określonym terminie postanowienia w kwestii dalszego utrzymania w mocy, uchylecia bądź zmiany środka zapobiegawczego.

## **SYLWETKI WYBITNYCH ADWOKATÓW**

### **ZDZISŁAW KRZEŃSKI**

## **Mecenas Jan Nowodworski**

To nazwisko zapisało się złotymi zgłoskami w historii adwokatury polskiej.

Jan Nowodworski urodził się 11 października 1876 r. w Płocku jako syn Józefa i Lucyny małżonków Nowodworskich. W tym czasie jego starszy brat Franciszek miał już siedemnaście lat.<sup>1</sup>

W rodzinie Nowodworskich istniały tradycje prawnicze. Ojciec Józef Nowodworski był sędzią. W roku urodzenia się Jana przechodzi na emeryturę. W dwa lata później umiera.

Wymieniony wyżej starszy brat Franciszek, po skończeniu gimnazjum w Płocku, zaczyna studia prawnicze w Warszawie i mając zaledwie dwadzieścia lat uzyskuje tytuł kandydata praw. Po odbyciu sześciomiesięcznej aplikacji przechodzi do zawodu adwokackiego. W roku 1885 Franciszek zaczyna błyskotliwą karierę obrońcą. Był żarliwym obrońcą. Bronił w głośnych w tym czasie procesach politycznych. Między innymi był czołowym obrońcą w procesie „Proletariatu”, który toczył się przed sądem carskim w Warszawie. W roku 1913 zasłynął z odważnej i ofiarnej obrony w procesie przeciwko członkom Narodowego Związku Robotniczego przed sądem w Piotrkowie. Głośnym echem odbiła się jego obrona w tzw. „sprawie kaliskiej”, w której na ławie oskarżonych zasiedli członkowie Narodowej Demokracji. Bronił ogółem blisko w tysiąc dwustu sprawach. Na ogólnym Zjeździe Adwokatury Polskiej we Lwowie w roku 1914 wygłosił przemówienie, w którym podkreślał, że stan obrończy to zakon powołany do zwalczania nadużyć siły. Adwokaci są urodzonymi przeciwnikami samowoli i przemocy. Franciszek był ponadto działaczem politycznym i posłem do Dumy z ramienia Narodowej Demokracji.

Ta patriotyczna atmosfera panująca w rodzinie Nowodworskich nie mogła nie mieć wpływu na kształtowanie się osobowości młodego Jana. Po ukończeniu gimnazjum filologicznego w Płocku Jan Nowodworski wstępuje na Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Marzy wówczas o tym, by po ukończeniu studiów prawniczych zostać adwokatem. Zresztą w tym czasie Polak nie miał żadnych szans, by zostać sędzią. Sądownictwo prawie w całości obsadzone było przez Rosjan.

Po ukończeniu studiów prawniczych w roku 1898, Jan zaczyna aplikację, mającą umożliwić mu działalność adwokacką. Aplikację tę odbywa częściowo w Prokura-

<sup>1</sup> Jan Nowodworski miał ponadto dwie siostry: Natalię, zmarłą w roku 1911, oraz Helenę, która umarła po pierwszej wojnie światowej w 1927 r.